PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, czwartek 30 stycznia 1930 r. Nr. 24

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Ag. Elta 27.I. informuje z Rygi: Łotwa postanowiła zmienić projektowany program wymiany wizyt prezydenta Łotwy i głowy państwa estońskiego. Podczas podróży do Warszawy, jak obecnie ustalono, Strandmann wcale nie zatrzyma się w Rydze. Wizyta odbędzie się dopiero w drodze powrotnej Strandmana z Warszawy. (Dzień Kowieński 27.I.).

POLSKA A NIEMCY.

Ag. Deutscher Zeitungsdienst 29.I. ogłasza całkowity tekst noty, w której Polska zrzeka się t. zw. prawa odkupu. Korespondencja zaznacza, że w dalszych notach rząd polski zrzeka się stosowania zarządzeń likwidacyjnych również w odniesieniu do Górnego Śląska. Pozatem — według korespondencji — inna nota wskazywać ma na to, że odnośne decyzje rządu polskiego co do zrzeczenia się prawa odkupu dotyczą również rodzeństwa, pod warunkiem, iż nie chodzi o osoby, karane za zbrodnie lub przestępstwa.

Vossische Ztg. 29.I. komunikując opublikowany przez „Deutscher Zeitungsdienst" tekst noty polskiej, pisze: Również i ta publikacja jest o tyle niezupełna, iż oddaje ona tylko ułożony pierwotnie między Rauscherem a Zaleskim tekst, przeciwko któremu natychmiast po ogłoszeniu go w strzeszczeniu wysunięto ze strony niemieckiej duże wątpliwości. Wątpliwości te dotyczą przedewszystkiem dwóch punktów: 1) z brzmienia noty polskiej nie było jeszcze jasne, co się ma stać z bardzo licznemi optantami i synami optantów, co do których pobytu w Polsce istnieją umowy specjalne, umożliwiające praktycznie przynajmniej dotychczas obejmowanie gospodarstw rolnych lub przemysłowych w Polsce; 2) sformowanie, dotyczące karania za „zbrodnie" lub „przestępstwa" było niedość ścisłe, ażeby wyłączyć możliwość szykan. Nad obydwoma punktami toczyły się w dalszym ciągu rozmowy, zarówno w Genewie, między min. Zaleskim i niemieckim sekretarzem stanu von Schubertem, jak również potem w Warszawie. Rozmowy te szły w tym kierunku, ażeby postulaty polskie tak sformułowano, iżby uwzględniły życzenia niemieckie. Dopóki nic jeszcze nie wiadomo o wynikach tych nieukończonych ostatecznie rokowań — kończy „Vossische Ztg." — jest rzeczą niewskazaną wydawanie ostatecznego sądu o wartości ustępstw polskich.

Deutsche Allg. Ztg. 29.I. pisze z powodu ukazania się w prasie treści układu likwidacyjnego z Polską, że szczególnie uderzającym jest art. 6, który przewiduje równoczesną ratyfikację układu z planem Younga. Koła oficjalne stale zaprzeczały na konferencji haskiej, jakoby istniał jakikolwiek związek między układem a planem Younga. Uważano to nawet za znaczny sukces delegacji. „Obecnie jednak — pisze dziennik — okazuje się, że taka łączność istnieje pod względem praktycznym i politycznym. Niewątpliwie wejście w życie jednego układu pociąga za sobą ratyfikację i drugiego, ale podana treść art. 6 tworzy tak ścisłą łączność prawną między obu układami, iż układ likwidacyjny musi wydawać się jako załącznik do planu Younga, tembardziej, że został złożony oficjalnie na konferencji haskiej".

Der Tag 28.I. w koresp. z Warszawy omawia działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich i podkreśla, że nie jest dla nikogo w Polsce tajemnicą, iż ta organizacja spełnia rolę drugiego rządu, o ile chodzi o stosunek do mniejszości niemieckiej.

Dziennik podaje cyfrowe dane co do środków materjalnych tego Związku i zaznacza, że zajmuje się on likwidowanemi objektami niemieckimi, ułatwiając ich nabywanie przez Polaków. Związek w ostatnich latach doprowadzł do zjednoczenia się mniejszości narodowych w Niemczech, co zaznaczyło się również wystąpieniem Polaków z Kongresu mniejszości w Genewie. Związek dalej zajmuje się wysyłką książek dla młodzieży polskiej w Niemczech, dostarczył on w 1927 r. — 38.000 książek.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Ostpr. Ztg. 27.I. zamieszcza art. wst. p. n. „Das Reich und wir. Die grosse Stunde der deutschen Aussenpolitik", w którym z zadowoleniem stwierdza, że memorandum w sprawie kryzysu gospodarczego prowincji wschodnich odbiło się szerokiem echem w prasie całej Rzeszy Niemieckiej. „Już wrażenie, jakie wywarło samo memorandum, jest napoły zwycięstwem". „Nie jest bowiem do pomyślenia — pisze dalej „O. Z." — żeby rząd sprzeciwił się opinji publicznej, stosując nadal połowiczne środki zaradcze". Dziennik w dalszym ciągu wyraźniej ujawnia swoją myśl przewodnią, dowodząc, że tylko „zrozumiała powściągliwość" autorów memorandum zmusiła ich do ograniczenia się do zakończenia pisma postulatami wyłącznie natury gospodarczej; wzmianka jednak o krzywdzie wytyczonych granic powinna być dla niemieckiej polityki zewnętrznej myślą przewodnią. „Założenie, z którego wychodził Clemenceau, twierdząc, że granice ustanowione przez traktat wersalski nie przyniosą szkody Prusom Wschodnim, okazało się mylne. Jedno tylko hasło pozostaje obecnie dla niemieckiej polityki zagranicznej: natychmiastowe wdrożenie wielkiej akcji politycznej dla odzyskania obszarów utraconych". Dalej „O. Z." żąda rewizji wszelkich umów z Polską, zarówno już zawartych, jak i będących w stadjum rokowań. Przedewszystkiem jednak konieczna jest rewizja umowy likwidacyjnej, która „praktycznie oznacza całkowite uznanie granic wschodnich i wyłącza wszelkie próby poprawienia ich".

Deutsche Allg. Ztg. 28.I. w art. wst. w związku z konferencją kanclerza Müllera z przywódcami partji koalicyjnych w sprawie nowego statutu Banku Rzeszy, pisze, że atak na Schachta posiada głębsze tło. Ani Schacht nie postąpił w Hadze tylko według dyktanda nacjonalistów niemieckich (przeczy temu fakt, iż swego czasu nie solidaryzował się z Vöglerem), ani też socjaldemokracja, występująca przeciwko niemu, nie czyni tego w imię dobra państwa. Socjaliści — wg. „DAZ" — mają z Schachtem dawniejsze porachunki w związku z jego dążeniem do utrzymania autonomji Banku Rzeszy. Schacht bowiem widział w takiej autonomji gwarancję dla niemieckiej waluty i niemieckiego kredytu. Przykład Anglji wskazuje, że to stanowisko Schachta było słuszne, tembardziej, że parlament Rzeszy posiada dużą skłonność do robienia wydatków, służących do okupywania się partjom politycznym przez słabe rządy.

Dziennik podkreśla, że w Banku Międzynarodowym Schacht może oddać narodowi niemieckiemu duże usługi. „Nie widzimy — pisze autor — kto mógłby go na tem stanowisku zastąpić". Autor sądzi, że reforma finansowa bez niego wogóle nie jest do przeprowadzenia. „Rząd — pisze autor — nie może uskarżać się na wtrącanie się do polityki czynników postronnych, jeśli sam nie okazuje zdolności kierowniczych ani aktywności politycznej. Stan ukrytego naprężenia będzie z tą chwilą usunięty, gdy rząd rzeczywiście będzie rządził; a polityczne wystąpienia prezesa Banku Rzeszy nie powinnyby więcej mieć miejsca, jeżeli nie chce on wziąć na się odpowiedzialności przed władzami ustawodawczemi".

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Neue Zürcher Ztg. 27.I. O. Junghann pisze o rozłamie w międzynarodowym ruchu mniejszości narodowych, polegającym na różnicy w zapatrywaniach co do sprawy domagania się większych czy też mniejszych swobód w danym kraju. Autor zaznacza, że Duńczycy i Polacy odnoszą się z całkowitą powściągliwością do autonomji kulturalnej, ponieważ takie rozwiązanie jest korzystne tylko dla silnych grup mniejszościowych, a mniejszościom zaś gospodarczo uzależnionym przynosi tylko w wyniku — moralny i finansowy ucisk.

Autor omawia dalej deklarację mniejszości narodowych w Niemczech, złożoną na zjeździe 4 sierpnia 1929 r. i przepowiada smutny koniec opozycji, która wystąpiła na kongresie, gdyż w miarę wzrostu ogólnego pokoju, straci ona grunt pod nogami.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

The Chicago Daily Tribune 27.I. Koresp z Waszyngtonu pisze, że w kołach oficjalnych nie widzą żadnej możliwości wejścia w jakiekolwiek polityczne układy Stanów Zjedn. z państwami europejskiemi podczas konferencji morskiej w Londynie i są zdania, że w dyskusjach politycznych, jakie mogłyby wyłonić się poza konferencją, delegacja amerykańska zachowałaby się biernie. Koła oficjalne stwierrzają, że delegacja amerykańska nie wspomina nic w swych raportach o zagadnieniach politycznych. Depesze z Londynu donoszą o możliwościach zawarcia przez Stany Zjedn. układów politycznych w duchu paktu Kellogga. W tutejszych dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że propozycje te nie mają szans powodzenia.

W Waszyngtonie — pisze koresp. — panuje optymizm w przewidywaniu wyników prac delegacji amerykańskiej na konferencji, mimo trudności, jakie będzie miała ona do pokonania.

The Morning Post 27.I. Koresp. morski pisze, że sekretarz stanu Stimson oznajmił, iż pozostanie w Londynie dopóty, dopóki nie zostanie osiągnięte porozumienie. Oświadczenie to wskazuje, iż Amerykanie mogą przeprowadzić pewną redukcję swych żądań odnośnie wielkich krążowników. Gdyby się tak stało, to stanowisko Japonji byłoby daleko łatwiejsze, co w rezultacie ułatwiłoby rozwiązanie problematu krążowników.

Il Giornale d'Italia 26.I. w koresp. z Londynu porównywa położenie Włoch z położeniem Francji na morzu w celu uzasadnienia słuszności żądanego przez Włochy zrównania siły morskiej między obu państwami. Wybrzeże Francji ma 5.385 km. podczas gdy wybrzeże Włoch z wyspami ma 4.989 km., z czegoby wynikało, że Włochy mają dłuższe wybrzeże do obrony, a tem samem potrzebują większej marynarki. Wprawdzie Francja bierze tu pod uwagę także wybrzeża kolonij, a w tym wypadku ich długość przewyższa znacznie długość włoskich, ale autor podkreśla, że nie można stawiać na równi obszary pustej Sahary z obroną gęsto zaludnionych Włoch.

Następnie dowodzi autor, że morze stanowi dla Włoch podstawę życia; przywóz do Włoch w r. 1926 wynosił drogą lądową 8 miljonów ton a morską — 18 miljonów, w r. 1927 lądową — 7 milj., a morską — 21 miljonów, w r. 1928 lądową — 6 miljonów, a morską — 22 milj. Przywóz więc Włoch lądem wynosi tylko jedną czwartą a morzem — trzy czwarte. Nadto obrona Włoch na morzu ma o tyle większe znaczenie dla Włoch, niż dla Francji, że na wybrzeżu morskiem leżą wszystkie większe miasta włoskie, wzdłuż wybrzeży biegną najważniejsze linje kolejowe, a ósma część ludności Włoch wymaga obrony morskiej. Jak bardzo Włochy są gospodarczo związane z morzem, dowodzi okoliczność, że włoska marynarka handlowa, po wliczeniu małych statków, jest większa od francuskiej. Ta zaś marynarka włoska jest zamknięta na morzu Śródziemnem, z którego wyjście nie należy do Włoch. Wszystko to dowodzi, że liczna marynarka jest dla Włoch koniecznością, a nie, jak twierdzą niektórzy, kwestją ambicji. Francja potrzebuje marynarki do przewozu wojska kolorowego z kolonij do kraju, przyczem w razie zamknięcia jednego morza może korzystać z drugiego, natomiast Włochy potrzebują marynarki do wyżywienia swych obywateli, a w dodatku mają tylko do dyspozycji jedno morze.

Il Popolo d'Italia 25.I. twierdzi, że delegacja francuska na konferencji w Londynie manewruje w ten sposób, by konferencja nie osiągnęła celu, t. j. rozbrojenia, by zarazem jednak nie rozbiła się. Ponieważ zaś rząd Labour Party chciałby swoim wyborcom dać konkretne wyniki albo przynajmniej pozory doprowadzenia rozbrojenia do skutku, zachodzi pytanie, o ile będzie musiał Francji ustąpić, żeby zachować potrzebne mu pozory, gdyż istotne ustąpienie żądaniom francuskim oznaczałoby upadek rządu Labour Party. Do tych dwu czynników dochodzi trzeci, mianowicie Stany Zjednoczone, które nie chcą dopuścić do zwiększenia zbrojeń Anglji i jej znaczenia na morzu. Dziennik stwierdza znaczną rozbieżność staowisk między Francją a Włochami, Francją a Anglją, Anglją a Japonją oraz Stanami Zjednoczonemi a Japonją, natomiast podobieństwo poglądów między Włochami a Stanami Zjednoczonemi.

Corriere della Sera 25.I. w art. wst. porównywa położenie Francji i Włoch na morzu, i cytując znane argumenty na rzecz wzmocnienia sił morskich Włoch. W d. c. autor przypomina, że przez cieśninę gibraltarską przywożą Włochy do kraju 12 miljonów ton (węgla i żelaza) z Anglji i morza Północnego, 3 miljony ton żywności, wełny, nafty, cynku i t. d. z Ameryki Północnej, 2 milj. ton żywności, kawy, mięsa mrożonego i t. d. z Ameryki Południowej. Przez kanał Sueski 12 milj. ton żywności, wełny i nasion, z Dalekiego Wschodu, przez Dardanelle 14 milj. ton żywności i nafty z nad morza Czarnego. Cały ten przywóz jest związany z morzem Śródziemnem, do którego dostęp — przez trzy cieśniny — pozostaje w obcych rękach, podczas gdy Francja ma możność korzystania z trzech mórz. A teraz, kiedy jednocześnie z konferencją w Londynie Francja rozmieściła swoje trzy krążowniki na różnych oceanach, nasuwa się obawa, że Francja może małym wysiłkiem uniemożliwić Włochom korzystanie z dróg morskich, przecinając je zdala od morza Śródziemnego. I do tego, zdaniem dziennika, a nie do obrony kolonij ma służyć to rozmieszczenie marynarki francuskiej.

Le Temps 29.I. pisze w art. wst.: Kwestja parytetu floty francuskiej i włoskiej może być rozpatrywana tylko pod kątem widzenia koniecznych potrzeb obu państw. Zrównanie parytetu z Włochami z uwzględnieniem najkonieczniejszych potrzeb Francji musiałoby doprowadzić do podwojenia floty włoskiej, co byłoby szczególnym sposobem realizacji dzieła ograniczenia zbrojeń. Francja jest przygotowana do dyskutowania w Londynie z Włochami na temat parytetu; błędnem byłoby jednak przypuszczenie, że konferencja może się rozbić z tego powodu. Jasne bowiem jest dla wszystkich, że Francja czyni wszelkie usiłowania, aby doprowadzić do stworzenia układu, możliwego do przyjęcia przez wszystkich. Niewłaściwe jest zatem dążenie do zrzucenia na Francję odpowiedzialności za ewentualne niepowodzenie obecnej konferencji.

Journal des Débats 27.I. La Bruyere pisze w korespondencji z Londynu, iż wobec jasnego przemówienia Tardieu, delegacja francuska nie może już cofnąć się w żadnym punkcie z zajmowanego przez się stanowiska. Tej szczerości Francji przeciwstawiano powściągliwość Włoch, którą przedstawiano jako objaw ich rafinowanej dyplomacji. Autor sądzi jednak, iż milczenie delegacji włoskiej świadczy raczej o tem, że Włosi nie mają nic do powiedzenia, podczas gdy Francja wyraziła śmiało swoje objekcje i ujawniła swą taktykę. Przyjdzie niewątpliwie moment, gdy Francja będzie zbierała owoce swego postępowania, podczas gdy niechęć delegacji włoskiej do jasnego zgłoszenia swych postulatów może odbić się w przyszłości niekorzystnie na interesach Włoch. Konferencja londyńska zwołana została bowiem właśnie w tym celu, aby dać możność zainteresowanym państwom wymiany poglądów w sprawie ich programu, tonażu i parytetu.

Le Matin 27.I. odpowiadając na ataki pewnego organu prasy angielskiej, oskarżającego Francję o wysuwanie improwizowanej doktryny, która ma na celu przeszkodzenie Włochom w osiągnięciu prze nich celów, Sauerwein pisze, iż autor cytowanego artykułu nie oddał żadnej usługi Włochom. co potwierdził osobiście min. Grandi. Sauerwein stwierdza dalej, iż jakkolwiek postulaty Włoch w sprawie parytetu uważane są przez większość delegatów i ekspertów za nieuzasadnione, to jednak min. Grandi jest zbyt biegły w sprawach europejskich, ażeby miał grozić opuszczeniem konferencji, o ile nie osiągnie zrównania parytetu z Francją.

L'Ere Nouvelle 29.I. sądzi, że gdy Włochy, występują z żądaniem wyrównania parytetu z Francją, to właściwie należałoby mieć tylko na uwadze zachodnią część morza Śródziemnego. Natomiast Francja powinnaby mieć swobodę w obronie pozostałych wybrzeży morza Śródziemnego i swoich baz morskich, oraz dróg komunikacyjnych z kolonjami. Dziennik sądzi, iż wszelkie rozmowy możliwe są tylko na tej podstawie.

A.B.C. 24.I. umieszcza art. J. M. Kenworthy o zbrojeniach na morzu. Autor stwierdza, że konferencja morska w Londynie jest wstępem do dalszych konferencyj, które będą miały na celu rozbrojenie także na lądzie i w powietrzu, celem uniknięcia wielkich wydatków, łożonych dziś przez państwa na zbrojenia. Porozumienie między Anglją a Stanami

Zjednoczonemi utrudnia w Stanach Zjednoczonych grupa polityków, którzy uważają, że Stany Zjednoczone stać na taką flotę, żeby objęły hegemonję na morzu również i w stosunku do Anglji; w Anglji zaś są koła, które są zdania, że Anglja — dzięki dotychczasowym doświadczeniom — mogłaby przezwyciężyć Stany Zjednoczone. Wspomniane dwa obozy w tych krajach prą do zbrojeń, ale na szczęście w obu są one w mniejszości. Społeczeństwo angielskie obawia się także wzrostu potęgi morskiej Francji, a dominja: Australja i Nowa Zelandja patrzą podejrzliwie na wzrost marynarki japońskiej, przyznać jednak trzeba, że Japonja okazuje dużą ustępliwość. Inną trudność stanowi rozbieżność stanowisk Francji i Włoch. Wyłoniły się wprawdzie pomysły Locarna śródziemnomorskiego, któreby zabezpieczało Francję na wypadek uderzenia przez Włochy, ale społeczeństwo angielskie jest przeciwne udzielaniu takiego zabezpieczenia. Z konferencją londyńską wiąże się zagadnienie wolności mórz, wysuwane przez Hoovera, ale państwa europejskie nie idą mu dotychczas na rękę i nie jest ono objęte planem konferencji londyńskiej. Nie jest wyłączone, że po konferencji nastąpi budowa nowych krążowników, ale też konferencja ta nie jest ostatecznem porozumieniem, lecz raczej ma charakter informacyjny i prowizoryczny.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 25.I. w art. wst., omawiającym stosunki handlowe litewsko-niemieckie, podkreśla, że stosunki te napotykają na wielkie trudności, a to z powodu wprowadzenia przez Niemcy cła na produkty rolne. Twierdzenie więc sfer rządowych, że umowa handlowa z Niemcami jest korzystna dla Litwy, jest — zdaniem dziennika — nieuzasadnione, gdyż wyszczególniona przez litewski urząd statystyczny nadwyżka eksportu litewskiego do Niemiec nad importem niemieckim do Litwy nie obejmuje towarów polskich, kierowanych przez Niemcy, a więc z natury rzeczy znacznie podnoszące eksport niemiecki. Pozatem rząd litewski nie uwzględnił wcale tego, że traktat handlowy z Niemcami wpływa niekorzystnie na bilans płatniczy Litwy, a to z tego względu, że Litwa płaci Niemcom duże sumy za transport swych towarów, za kredyt towarowy oraz odsetki za kredyt finansowy i hipoteczny w kraju kłajpedzkim. Jeśli do tego dodać, że umowa handlowa litewsko-niemiecka ma za skutek upadek portu kłajpedzkiego, to niebezpieczeństwo umowy z Niemcami staje się — zdaniem dziennika — jeszcze bardziej groźne w swych skutkach dla gospodarki litewskiej. „Przeto też — kończy dziennik — umowa handlowa litewsko-niemiecka wymaga gruntownego zbadania, szczególniej wobec przewidzianej konferencji celnej".

Tautos Kelias 23.I. (organ odłamu stronnictwa narodowców litewskich, sympatyzujący z Woldemarasem) w art. wst. krytykuje politykę duchowieństwa litewskiego, popierającego stronnictwo chrz. - demokracji, jako to „jedyne stronnictwo na Litwie, broniące szkolnictwa katolickiego i kościoła". Pismo krytykuje to stanowisko w sposób łagodniejszy od pism narodowych i zaleca duchowieństwu zaniechanie polityki, która wprowadza rozłam wśród katolików - Litwinów.

Tautos Kelias 23.I. zamieszcza notatkę nawiązującą do omawianego przez rządowy „Liet. Aidas" projektu zarządzenia wyborów do sejmu litewskiego oraz wspominającą o przychylnem ustosunkowaniu się do tego projektu pism „Liet. Žinios" (organ ludowców) i „Rytas" (organ chrz. - demokr.) Pismo zaznacza z ironją: „Niezły triumwirat!".

Tautos Kelias 23.I. nawołuje do tępienia polonofilstwa, które ostatniemi czasy dosyć często przejawia się wśród urzędników litewskich. Pismo atakuje szczególniej naczelnika st. Radziwiliszki, p. Žizniauskasa, który w 7-mą rocznicę odzyskania Kłajpedy rozkazał swym pracownikom zerwać plakaty „szaulisów". Należy — pisze pismo — rozprawić się z rozmaitymi polonofilami, a to dlatego, by nie doprowadzić do rozdrażnienia społeczeństwa litewskiego.

Tautos Kelias 23.I. w art. p. t. „Niebezpieczna gra" nawiązuje do wzrastającego na Litwie antysemityzmu i podkreśla, że winni są temu żydzi litewscy, którzy nie potępili dotychczas propagandy komunistycznej uprawianej na Litwie prawie wyłącznie przez młodzież żydowską. Tylko potępienie przez społeczeństwo żydowskie bolszewizujących żydów może uchronić — zdaniem pisma — żydów litewskich od rosnącego względem nich gniewu społeczeństwa litewskiego.

Lietuvos Aidas 25.I. w art. wst. omawia rozwój handlu zagranicznego Litwy w r. ub. Eksport litewski wyniósł 330 milj. lit. (o 70 milj. większy od eksportu z r. 1928), import — 306 milj. lit. Otrzymana nadwyżka w wysokości 24 milj. lit. wpłynęła na zwiększenie się zapasu obcej waluty w Banku Litewskim, oraz na zwiększenie pokrycia biletów obiegowych do 120 proc., jednem słowem na — wzmocnienie się gospodarczej sytuacji kraju. Główne pozycje wywozu stanowiły w r. ub.: drzewo — 99 milj. lit., bydło — 78 milj. lit., len 56 milj. lit, produkty mleczne — 38 milj. lit., jaja — 13 milj. lit., skóry — 15 milj. lit. i t. d. Dziennik wyraża nadzieję, że nadwyżki budżetowe oraz nadwyżki z handlu zagranicznego Litwy przyczynią się niewątpliwie do szybkiego postawienia gospodarki litewskiej na trwałych podstawach europejskich.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Le Temps 28.I. pisze, iż Sowiety nie zaprzestając prowadzenia agitacji rewolucyjnej w Anglji pomimo wznowienia z nią stosunków przez rząd Labour Party, czynią to w nadziei, że po obaleniu imperjum brytyjskiego dojdzie nareszcie do rozpętania rewolucji światowej. Jasnem jest, że działalność agentur komunistycznych w Indjach, mająca na celu wyzyskanie obecnych rozruchów narodowościowych, zmierza również do podważenia potęgi Anglji. Dziennik podkreśla, że Anglja winna zwrócić baczną uwagę na przebieg zdarzeń w Indjach.

Königsberger Hartungsche Zeitung 28.I. przytacza notatkę „Izwiestij", wyrażającą się bardzo pochlebnie o uznaniu, jakie zyskała praca b. konsula generalnego Z. S. R. R. w Królewcu i zawierającą życzenie dalszego pomyślnego rozwoju obopólnych stosunków. Komentując tę wiadomość, „KHZ" stwierdza z zadowoleniem, że dalszy rozwój „przyjacielskich stosunków" Prus Wschodnich z Sowietami jest zagwarantowany.

Drukarnia „KADRA", Długa 50

[illegible] (Lyon) [illegible] zwłaszcza [illegible] się do [illegible] przemysłu [illegible] w [illegible] oraz [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] wielki [illegible] zdany [illegible].

[illegible] Kalba [illegible] Litwa, która [illegible] się [illegible] [illegible] w Janie [illegible] [illegible] ców. Niskie — [illegible] mulacji [illegible] do [illegible].

Tiesa Kalba [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible]

[illegible] 120 [illegible] 1938 [illegible] [illegible] 120 [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] powiatu [illegible].

MOCARSTWA AZCKR

Tempo [illegible] porównanie [illegible] zmniejszenia [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] światowej [illegible] monopolistycznych w [illegible] nie [illegible] [illegible] do [illegible] nowej [illegible]. Oznaczono podkreśla, że Anglia winna [illegible] przebieg zdarzeń w [illegible].

Gimtasis Kraštas [illegible] Żołnierz [illegible] cza [illegible] [illegible] obliczu o uznaniu, jakie zdobyła prawda [illegible] ocznego Z. S. R. R. w Kołchozach i [illegible] cznie dalszego [illegible] z [illegible] obrębnych stanów. Komentując tę wiadomość „KHL" stwierdza z zadowoleniem, że dalszy rozwój [illegible] stoików" Prof. Weinerlaicha Społeczność [illegible] rantowany.

Zjednoczonemu [illegible] w [illegible] grupa polityków, którzy uważali [illegible] może stać na taką ilość floty [illegible] morzu również i w stosunku do [illegible] są kołe które są zdania, że Angl[illegible] czasowych doświadczeniom — [illegible] żyć Stany Zjednoczone. Współczesne [illegible] tych krajach grę do zbrojeń, ale [illegible] są one w mniejszości. Społeczeństwo [illegible] wia ale także wzrosła potęga morska [illegible] Australia i Nowa Zelandia [illegible] we na wzrost marynarki japońskiej [illegible] czeba, że Japonia okazuje dużą [illegible] liczność stanowi rozbieżność sta[illegible] Włoch. Wyłoniły się wyprawdzie [illegible] śródziemnomorskiego, którego zabez[illegible] na wypadek uderzenia przez Włochy [illegible] stwo angielskie jest przeważnie [illegible] bezpieczeństwa. Z konferencji londyńskiej [illegible] żadnego wyniku, który wyrażony [illegible] ale państwa europejskie nie idą na [illegible] ny i nie jest ono objęte planem [illegible] skiej. Nie jest wykluczone, że po [illegible] budowa nowych krążowników, ale też [illegible] nie jest ostatecznym postanowieniem [illegible] charakter informacyjny i prowizoryczny.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE

Lietuvos Žinios 172 w art. [illegible] stosunki handlowe litewsko-niemieckie [illegible] że stosunki te naocztywają na wielkie [illegible] z powodu uprzywilejowania przez Niem[illegible] dukty rolne. Twierdzenie więc, że [illegible] litewski handlowe z Niemcami jest kor[illegible] bardzo jest — zdaniem dziennika — [illegible] nie gdyż uprzywilejowane przez Niemcy [illegible] towarowy naturalnym czynnikiem litewskiego [illegible] nie [illegible] niemieckim do Litwy nie [illegible] wszy politycznych kierowanych przez Niemcy [illegible] z całym rzeczy zeszłego śledzącego [illegible] mocno. [illegible] rząd litewski nie uwzględni [illegible] jest że traktat handlowy z Niemcami [illegible] korzystne na litewski płatniczy Litwy, a to [illegible] względy, że Litwa płaci Niemcom duże sumy za [illegible] swoich towarów, za kredyt towarowy oraz [illegible] za kredyt finansowy i hipoteczny w kraju [illegible] gdyby do tego dodać, że umowa [illegible] litewsko-niemiecka ma za skutek [illegible] [illegible] nie bezpieczeństwo umowy z Niemcami [illegible] się — zdaniem dziennika — jeszcze [illegible] w swoim skutkach dla gospodarki litewskiej. „[illegible]" — kończy dziennik — umowa handlowa litewsko-niemiecka wymaga gruntownego zbadania szczególnie wobec przewidzianej konferencji celnej.

Tautos Kelias 237 [illegible] odłamu stronnictwa narodowców litewskich, sympatyzującej z Woldemarasem, w art. [illegible] krytykuje politykę duchowieństwa litewskiego, popierającego stronnictwo chrześcijańsko-demokracji jako to jedyne stronnictwo na Litwie, broniące szkolnictwa katolickiego i Kościoła. Pismo krytykuje to stanowisko w sposób łagodzący od [illegible] narodowych i zaleca duchowieństwu zaniechanie polityki, która wprowadza rozłam wśród katolików - Litwinów.